

# Wrzesiński, Wojciech

---

## Rola "Gazety Olsztyńskiej" w kształtowaniu i zachowaniu świadomości narodowej Polaków na Warmii (1886-1939)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 223-241

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Wojciech Wrzesiński

ROLA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”  
W KSZTAŁTOWANIU I ZACHOWANIU  
ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW NA WARMII  
(1886—1939)

Ostatnie stulecie rządów niemieckich na Warmii wypełniały przeobrażenia narodowe. Proces asymilacji w parze ze świadomą działalnością wynaradawiającą spletał się z procesami kształtowania i rozwijania polskiej świadomości narodowej. Warmiński chłop, żyjący w regionie położonym na uboczu, poza głównymi ośrodkami polskiego i niemieckiego życia politycznego, narodowego i gospodarczego, przechodził w trybie przyspieszonym zapóźnioną edukację narodową. Kształtował swą świadomość narodową, która od odrębności regionalnej prowadziła do poczucia jedności i wspólnoty z całym narodem polskim, od obcości i wrogości wobec Niemców, a nieufności w stosunku do Polaków z innych dzielnic, do gotowości daleko idących ofiar, a nawet i pełnego samopoświęcenia w obronie tożsamości narodowej. Przeobrażenia te, dokonujące się w atmosferze pogłębiającej polaryzacji postaw narodowych ludu polskiego na Warmii, nie obejmowały jednakowo wszystkich członków tej zbiorowości. Podziały narodowe krzyżowały się z podziałami klasowymi, które przybierały nowe kształty, towarzyszyły przeobrażeniom ekonomicznym, jakże przyspieszonym triumfami państwowości niemieckiej. Decydowało to o złożoności stratyfikacji społecznej, komplikując pozornie proste podziały narodowe<sup>1</sup>. Niemały wpływ na charakter i rozległość przemian świadomości narodowej i społecznej Polaków na Warmii miała „Gazeta Olsztyńska”. Jej wpływ był znacznie większy niż można by przypuszczać na podstawie niewielkich przecież nakładów. Decydowała o tym ciągłość i systematyczność wydawania, trwałość i wierność ideałom i zasadom raz sformułowanym, wykonywanie przez gazetę, oprócz zadań informacyjnych i opiniotwórczych, funkcji organizatorskich i inspiratorskich, a i wreszcie legenda, jaką pismo zostało otoczone niemalże od pierwszego numeru. Tak było

---

<sup>1</sup> Problemy te szerzej omawia J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1983.

w chwili powstania, tak też było i latem 1939 r., kiedy w drukarni Pieniężnych składano i łożono ostatni numer tego dziennika<sup>2</sup>. A nawet wówczas, gdy „Gazeta Olsztyńska” już nie wychodziła, jej tradycje działały. I w latach wojny, i kiedy w Olsztyńskim kształtowały się podstawy nowego życia, już w granicach państwa polskiego.

Powstanie „Gazety Olsztyńskiej” nie było wydarzeniem przypadkowym, projektem zrealizowanym w wyniku zмовy kilku bardziej światłych chłopskich patriotów warmińskich, którzy zdołali pozyskać zainteresowanie i poparcie Polaków z innych regionów, bardziej zamożnych, lepiej uświadomionych narodowo i wyrobionych politycznie. Było logicznym krokiem na drodze formowania wyższych form działalności narodowej, prowadzącym do żywiołowego oporu przeciwko wyniszczaniu tożsamości narodowej lokalnego środowiska, do walki o pełnię praw narodowych. Był to wynik doświadczeń poczynionych przez kształtującą się, jakże wówczas jeszcze słabą, polską elitę narodową na Warmii, która potrafiła wyciągać wnioski z doświadczeń Wielkopolan, Ślązaków, Pomorzan i dostrzegała, że w warunkach stworzonych polityką władz pruskich utworzenie gazety polskiej, tak jak wcześniej na tamtych obszarach, staje się podstawowym elementem warunkującym organizowanie struktur narodowych. Doświadczenia innych regionów dzielnicy pruskiej, gdzie procesy narodowościowe były bardziej zaawansowane, a społeczność polska bardziej zróżnicowana społecznie i zamożniejsza, wskazywały, że funkcjonowanie codziennej gazety, jest nieodzownym etapem poprzedzającym uformowanie się polskich struktur politycznych, a dalej ukształtowanie pełnego programu narodowego. Było to zgodne z ówczesnymi zasadami organizacji życia politycznego, logiką formowania struktur organizacyjnych społeczności polskiej.

W gietrzwałdzkiej atmosferze zainteresowania problemami narodowymi Warmii, we wszystkich najpoważniejszych skupiskach polskich, powstanie „Gazety Olsztyńskiej” było potwierdzeniem, iż marazm narodowy w tej dzielnicy został przełamany, i że w ogólnonarodowych rachubach śmiało można liczyć się z obecnością Polaków na tych krańcach polskiego obszaru narodowego. Odważniej można wyciągać rękę do współpracy narodowej z Warmiakami, a również liczyć na pewne sukcesy na Mazurach<sup>3</sup>. Lakonicznie, ale trafnie pisał warszawski dziennik po ukazaniu się pierwszych numerów „Gazety Olsztyńskiej” „Chłopi się

---

<sup>2</sup> Szerzej o tych sprawach zob. „Gazeta Olsztyńska” 1886–1939 pióra A. Wakara i W. Wrzeńskiego, Olsztyn 1986.

<sup>3</sup> Por. W. Wrzeński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*, Warszawa 1984.

o nią upomnieli, znaleźli redaktora, umożliwili założenie, utrzymują”<sup>4</sup>. O randze „Gazety Olsztyńskiej” w polskim życiu narodowym, już od początku, nie decydował jej charakter, określany ubogim warszatem technicznym, słabością redaktorów, przyuczonych do zawodu dziennikarskiego, niskim nakładem, niewielką objętością. Pod tym względem „Gazeta Olsztyńska” jawiła się jako „ubogi krewny” czołowych gazet polskich, wielostronicowych, wydawanych przez wielkie redakcje, na nowoczesnym sprzęcie, zatrudniających znakomitych dziennikarzy i bitych w wysokim nakładzie. Miejsce „Gazety Olsztyńskiej” wyznaczały plany i nadzieje, jakie z jej wydawaniem łączyli liderzy polskiego ruchu narodowego. Zainteresowaniu „Gazetą Olsztyńską” nie towarzyszyła jednak stała pomoc materialna i organizacyjna. W rzeczywistości wydawnictwo i redakcja najczęściej pozostawały przedsięwzięciem prywatnym rodziny Pieniężnych, korzystających ze sporadycznej pomocy finansowej, i to o charakterze interwencyjnym, osiąganey przede wszystkim, w okresie początkowym, przy pomocy Antoniego Osuchowskiego<sup>5</sup>.

Powstanie „Gazety Olsztyńskiej” miało znaczenie wewnętrzne i zewnętrzne. Pokazywało polskiej i niemieckiej opinii publicznej, że Polacy na Warmii nie rezygnują z obrony swojej tożsamości narodowej, że zaczynają się organizować i formować program walki o prawa narodowe. Wskazywało na konieczność liczenia się z tym tak w planowaniu polskiej działalności narodowej na pograniczu polsko-niemieckim, jak i poczynań germanizacyjnych. Wówczas, kiedy na Warmii nie było innych ośrodków narodowych, towarzystw, instytucji polskich, zdolnych do prowadzenia działalności narodowej, „Gazeta Olsztyńska” z konieczności stała się od początku instytucją, skupiającą wokół siebie najbardziej aktywnych narodowo Polaków, stawała się centralnym punktem polskiej działalności narodowej, ale i zarazem głównym miejscem ataku germanizatorów, którzy dostrzegali w niej przejaw świadomej polskiej działalności politycznej.

„Gazeta Olsztyńska” włączyła się do działań narodowych inspirowanych przez wielkopolskie centrum polskiego ruchu narodowego dzielnicy pruskiej, ale odegrała zasadniczą rolę w dostosowywaniu tego programu do warunków lokalnych. Dokonywała tego nie w czasie wielkich debat, lecz w codziennej pracy redakcyjnej. Każdy kolejny numer „Gazety Olsztyńskiej” stawał się dowodem, że system prawny, obowiązujący w zjednoczonym państwie niemieckim, daje możliwość legalnego, bez naruszania ładu prawnego, działania na rzecz obrony polskiej tożsamości naro-

4 J. Danielewski, *Kraina chłopskości*, Słowo, 1886, nr 105.

5 Por. E. Tryniszewski, *Antoni Osuchowski 1849–1928. Zarys biograficzny*, Olsztyn 1985.

dowej i to bez konieczności formowania programu niepodległościowego. Wykorzystując doświadczenia bardziej zorganizowanych i zaangażowanych w taką działalność środowisk polskich w dzielnicy pruskiej, korzystając z doświadczeń Polaków pozostałych zaborów, ale licząc się z postawami i nawykami ludności miejscowej, na łamach „Gazety Olsztyńskiej” stopniowo kształtowano program narodowy, obliczony przede wszystkim na zahamowanie germanizacji, zlikwidowanie zapóźnień pod względem kształtowania świadomości narodowej. Analiza porównawcza „Gazety Olsztyńskiej” z prasą wielkopolską czy pomorską pozwala dostrzec, jakie wzorce czerpała z tamtej publicystyki. Dostrzegane przez redaktorów „Gazety Olsztyńskiej” wspólne cele i interesy całego narodu polskiego, bez względu na podziały zaborowe czy odrębności regionalne, decydowały o poszukiwaniu tego, co miało łączyć cały naród. Nie niszczyło to jednak odrębności regionalnych.

Codzienna działalność publicystyczna „Gazety Olsztyńskiej”, sprostowana najczęściej do kształtowania stereotypicznego widzenia rzeczywistości w prostych układach: «Polak — katolik — swój», z przeciwstawieniem: «Niemiec — obcy — wróg», często, lecz nie zawsze ewangelik, ułatwiało utrwalanie więzi opartych na pogłębionym poczuciu jedności Polaków, bez względu na miejsce zamieszkania. Starano się to realizować przede wszystkim przez stałe powracanie do tradycji, przypomnianie drogi historycznej, jaką naród polski odbył w przeszłości, jak i wykazywanie związków decydujących o wspólnotcie narodowej współczesnych Polaków, nie ograniczonych do płaszczyzny językowej i kulturowej. Ukazując tragedię rozbiorów, utraty niepodległości, „Gazeta Olsztyńska” kształtowała pogląd czytelników, iż nie jest to równoznaczne z utratą bytu narodowego. Twierdzono, że we współczesnym świecie naród, który posiada odrębność kulturową i świadomość celów, wynikające z uznania roli określonej przez czynniki deistyczne, nie może zostać zniszczony, bez względu na to jakie siły przeciwko niemu zostaną zaangażowane. W ten sposób uzyskiwała „Gazeta Olsztyńska” podstawy do wyrażania optymizmu w ocenie przyszłości, nawet w chwilach szczególnie tragicznych dla Polaków.

Unikając rozważań nad możliwością wybicia się na niepodległość, co w ówczesnych warunkach było w pełni zrozumiałe, przekonywała jednak czytelników, że historia się zmienia, że przyszłość może przynieść zmiany nieoczekiwane, a dla Polaków, również i na Warmii, korzystne. Bezradność, co do prognoz politycznych osłaniała twierdzeniem, iż nie jest to tylko sprawa samych Polaków, lecz przede wszystkim konsekwencja układu sił na arenie międzynarodowej. Wiążąc losy narodu pol-

skiego z szerszymi rozwiązaniami politycznymi dotyczącymi Słowian, w praktyce demonstrowała większą sympatię dla związków z Rosją niż z Niemcami, czy też, w późniejszym okresie, z państwami centralnymi.

Upowszechniając twierdzenie o niezniszczalności narodu polskiego „Gazeta Olsztyńska” starała się umożliwić warmińskim Polakom lepsze poznanie tego wszystkiego, co decyduje o odrębnościach narodowych. Zachowanie i umacnianie polskiej narodowości, na miarę rzeczywistych granic etnicznych, łączono, w pierwszej kolejności, z przywiązaniem do polskiego języka, tradycji, obyczajów, więzów rodzinnych. Utrwalanie jej widziano nie w demonstracjach politycznych, walkach o mandaty poselskie, wiecach, lecz w życiu codziennym, postawach w szkole, w pracy, w kościele. Organizowanie działalności publicznej, walkę polityczną, wielkie programy polityczne przedstawiano jako element ważny, ale wtórny. Utrzymywanie polskości w życiu codziennym miało być progiem niezbędnym do szerszej działalności politycznej, do której Polacy na Warmii mieli dochodzić stopniowo.

Traktując okres rozbiorów jako epizod w dziejach narodu polskiego, przejściowy, niekiedy przedstawiony jako okres swoistej pokuty za nieprawości popełnione przez przodków, w kilka tygodni po ukazaniu się pierwszego numeru „Gazeta Olsztyńska” przekonywała czytelników: „Polska tylko do czasu jest ukaraną, śmiało możemy i też wierzymy we wskrzeszenie Polski i to całej Polski jaką swego czasu była, a nie częściowej”<sup>6</sup>. Była to teza generalna, która określała stanowisko „Gazety” w sprawach polskiego bytu państwowego, a do której przy różnych okazjach powracano, wyrażając przekonanie, iż nie ma mowy o innych perspektywach polskiego bytu narodowego, jak w postaci niezależnego państwa. Wzywając do optymizmu „Gazeta Olsztyńska” przestrzegała, aby nie żywić nadziei, iż nastąpi to szybko i nie podejmować działań na rzecz przyspieszenia tej chwili. Nawołując do wytrwania i cierpliwości, przekonano o konieczności przygotowania się do tego momentu. Jan Liszewski wyjaśniał, że „muru głową nie przebije, i że to co się w przeciągu stulecia utraciło, w jednym roku odzyskać się nie da”<sup>7</sup>. Mając ustalony cel ostateczny redakcja „Gazety Olsztyńskiej” wyjaśniała, że utrzymywanie, nawet w trudnych warunkach polskiej narodowości jest nie tylko obowiązkiem wierności wobec dziedzictwa po przodkach, tradycji, ale oznacza również i wypełnienie obowiązków wyznaczonych prawami boskimi. Narodowość bowiem, podział rodzaju ludzkiego między różne

---

<sup>6</sup> List wiarusa spod miasta, *Gazeta Olsztyńska*, 1886, nr 7.

<sup>7</sup> *Gazeta Olsztyńska*, 1887, nr 15.

grupy narodowe, widziano nie w kategoriach tworców ludzkich, lecz decyzji boskiej<sup>8</sup>.

Odrębności regionalne, losy państwowe, były dla „Gazety Olsztyńskiej” konsekwencją procesów historycznych, ale nie one miały decydować o kształcie i zasięgu narodów. Podkreślano, że „Pan Bóg dał nam język polski, jesteśmy więc narodowości polskiej, czy mieszkamy w Prusach, czy w Rosji, czy pod Austriakiem, w Ameryce lub na krańcach świata. Tworzymy jedną wielką rodzinę polską, a w tej rodzinie powinna panować zgoda, miłość i jedność we wszystkim. Jak każdy jedną tylko może mieć matkę, tak każdy jedną może mieć narodowość, do której przyznawać się i której bronić jest obowiązkiem każdego człowieka”<sup>9</sup>. Różne losy historyczne poszczególnych grup ludności polskiej miały przynosić rezultaty wyrażające się różnym stopniem zamożności, odmiennym poziomem świadomości narodowej, co, zdaniem „Gazety Olsztyńskiej”, nie niszczy jedności narodu polskiego. Z jedności wynika poczucie współodpowiedzialności za losy całego narodu, a więc i konieczność udzielania pomocy przez regiony zamożniejsze, o wyższym wyrobieniu politycznym i narodowym takim obszarom jak Warmia. „Gazeta Olsztyńska” nie ukrywała przekonania o potrzebie takiej pomocy. Świadomość ta nie powinna jednak Warmiaków zwalniać od samodzielnego wysiłku. Uzasadniając potrzebę pomocy zewnętrznej „Gazeta” twierdziła, że na Warmii jest „gleba narodowa, ale są na niej narodowe ugory” i brakuje „narodowych uprawiaczy”, którzy by te ugory byli w stanie zorać<sup>10</sup>. Tych, którzy mieliby owe ugory zorać widziano przede wszystkim w inteligencji, ludziach zdolnych do podejmowania czynności organizacyjnych, do spełnienia funkcji przywódców narodowych, gotowych do szerzenia i pogłębiania oświaty wśród ludu polskiego. Trwałe było przekonanie, że podniesienie stanu oświaty spowoduje zahamowanie germanizacji. Przed wybuchem I wojny światowej „Gazeta Olsztyńska” przywiązywała stosunkowo mało uwagi do kształtowania legalnych struktur organizacyjnych, ważnych dla działalności politycznej.

Redaktorzy „Gazety Olsztyńskiej” nie lękali się przymusu, który miał służyć germanizacji. Z niepokojem jednak przyjmowali fakty świadczące o dobrowolnej germanizacji, o postępach procesów asymilacyjnych, rozwijających się przede wszystkim na gruncie poczucia niższości kultury i cywilizacji polskiej w porównaniu z niemiecką. Toteż nie szczędzili gorzkich słów tym Warmiakom, którzy dobrowolnie pod-

---

<sup>8</sup> Por. np.: *Nowy Rok*, Gazeta Olsztyńska, 1906, nr 1.

<sup>9</sup> *Polacy o sobie*, ibidem, 1896, nr 5.

<sup>10</sup> *Ze stosunków na Warmii*, ibidem, 1908, nr 55.

dawali się wpływom wzorców niemieckich. Zarzucali Warmiakom, że w porównaniu do Polaków innych regionów dzielnicy pruskiej wykazują szczególnie wiele obojętności i lekceważenia polskich interesów narodowych. Miało to szczególny wymiar w okresie Wrześni, kiedy to odzew na tamte wydarzenia był tutaj szczególnie słaby<sup>11</sup>. W ospałości, obojętności wielu Warmiaków na polskie sprawy narodowe „Gazeta Olsztyńska” widziała jednak nie tyle powód do utyskiwań i narzekania, ile zachętę do pracy, a i również szansę na wydatne powiększenie aktywnej narodowo zbiorowości polskiej. Demonstrowała zaufanie, że dokonuje się postęp, że społeczność polska się umacnia. Po ćwierćwieczu wydawania „Gazety Olsztyńskiej” jej redaktor wyrażał zadowolenie z osiągniętego stanu, wiążąc to z wydaniem gazety. Pisał: „Dziś nie jesteśmy już ludem bez wykształconych przewodników. Dziś na naszym czele stoją mężowie wykształceni i doświadczeni, tak że z ufnością spoglądamy w przyszłość. Walczyć będziemy z wszystkimi wrogami, aż do ostatniego tchu życia naszego”<sup>12</sup>.

Szczegółowe badania pozwalają wyrazić przekonanie, że decydujący wpływ na treść i hasła „Gazety Olsztyńskiej”, jak i nawet czasami na stanowisko w sprawach szczegółowych — miał prowincjonalny Komitet Wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię. Nie zwalnia to jednak historyka z obowiązku wyrażenia uznania dla umiejętności tych niedoświadczonych przecież redaktorów, z jaką łączyli dyrektywy innego ośrodka z wnioskami płynącymi z codziennej rzeczywistości. Widać to w komentarzach politycznych, doborze informacji czy kronice lokalnej. Formułując program polityczny, wyjaśniając niechęć do rozstrząsania wielkich problemów, stosunków międzynarodowych, a deklarując poparcie ideałów pracy organicznej, „Gazeta Olsztyńska” podkreślała: „nie czas po temu, aby za przykładem praocjów naszych na polu bitwy walczyć o niesprawiedliwie i przemocą odebraną nam własność, lecz walczyć mamy i będziemy bronią pracy i oświaty. Wszak przez pracę wytrwałą zdobędziemy sobie zasoby materialne, zapewniające nam nie tylko utrzymanie, lecz i pewną niezależność i wyższość nad nieprzyjaciółmi”<sup>13</sup>. Przecistawiając się ideałom romantycznym, zaliczając do nich hasła bezpośredniej działalności niepodległościowej. „Gazeta Olsztyńska” hołdowała pozytywistycznym ideałom wychowawczym. Wyrazem przywiązania do polskich tradycji narodowych były według niej nie werbalne, deklaracje polityczne, lecz stosunek do języka polskiego, obyczajów,

11 *Rodzice polscy na Warmii*, ibidem, 1902, nr 47.

12 *25 lat walki za polski lud na Warmii*, ibidem, 1912, nr 2.

13 *Lud nasz polski*, ibidem, 1902, nr 11.



praca nad podnoszeniem kultury, cywilizacji, wiedzy, mnożenia zamożności.

„Gazeta Olsztyńska” starała się wychowywać Warmiaków w przekonaniu, że brak niepodległego państwa polskiego utrudnia warstwom ludowym postęp na miarę przemian zachodzących we współczesnym świecie. Przeciwstawiała się twierdzeniom propagandy niemieckiej, której poddawało się tak wielu Polaków, o niższości polskiej kultury i cywilizacji. Wielokrotnie i na różne sposoby twierdziła, iż wewnętrzne przeobrażenia narodu polskiego w okresie rozbiorowym są tak duże „jak w żadnym innym wieku naszych dziejów” i „choć równać się nie możemy z narodami o starszej od nas cywilizacji i rozwijającymi się w szczęśliwszych od nas warunkach, jednak podążamy za nimi, a nawet współzawodniczyć z nimi pod niejednym względem możemy, nie tylko więc nie zawadzamy nikomu w ogólnocywilizacyjnym rozwoju i postępie Europy, ale w tej pracy cywilizacyjnej czynnie skuteczny bierzemy udział, w miarę warunków w jakich niezależnie od nas pozostawieni jesteśmy. Ten stuletni pozagrobowy żywot nasz i rozwój dowodzi, że narody żyć mogą bez politycznego bytu i własnego ustroju państwowego”<sup>14</sup>. Takie konstatacje nie służyły jednak odrzucaniu marzeń o przyszłym bycie państwowym.

Przedstawiając swoje stanowisko „Gazeta Olsztyńska” korzystała nie tylko z uogólnień szerszych, ogólnozaborowych, lecz wielokrotnie usiłowała swoje twierdzenia opierać na informacjach lokalnych, dla ocen generalnych szukała potwierdzenia w postawach ludu warmińskiego. Gdy więc dostrzeżała na Warmii grupy ludności polskiej tkwiącej w letargu narodowym, liczniejszej niż w innych regionach dzielnicy pruskiej, pisząc, że „jeszcze setki i tysiące ludzi siedzi za zapieckiem, ciemni jak tabaka w rogu, czekających aż im lepsze czasy i oświata same wleczą do gąbki”<sup>15</sup>, to równocześnie wskazywała, że uświadomienie narodowe postępuje, że duch narodowy się obudził. Tłumacząc to w dużym stopniu reakcją na przymus, wynaradawianie, „Gazeta Olsztyńska” podnosiła: „Gdyby nie prześladowanie nie byłoby u nas tyle tysięcy uświadomionych obywateli Polaków wśród robotników, gospodarzy i rzemieślników naszych, nie byłoby setek tysięcy czytelników gazet ludowych, które niosą zdrowy pokarm duchowy i oświatę narodową pod każdą strzechę polską”<sup>16</sup>.

„Gazeta” przeciwstawiała się wszelkim działaniom anarchizującym

<sup>14</sup> Biskup Likowski, *Na schyłku wieku XIX*, ibidem, 1901, nr 2.

<sup>15</sup> *Do czytelników naszych*, ibidem, 1910, nr 148.

<sup>16</sup> *Skargi i narzekania*, ibidem, 1907, nr 33.

porządek prawny i społeczny. Zabiegała o wychowywanie Polaków w szacunku dla praw obowiązujących w państwie niemieckim. W przestrzeganiu praw widziała szansę legalności działań narodowych i współuczestnictwa w życiu politycznym. Legalizm ten, czasami nawet skrajny, był nierzadko przyczyną oportunistów. Jednak wobec rozwoju pruskiego ustawodawstwa specjalnego, skierowanego przeciw Polakom, coraz częściej należało rozstrzygać: albo podporządkować się przepisom praw wyjątkowych i ulec germanizacji, albo przeciwstawić się im i podjąć walkę, co mogło prowadzić do przekroczenia granicy wyznaczonej normami prawnymi. I chociaż „Gazeta Olsztyńska” ubolewała, że Polacy nie zawsze potrafili wykorzystać posiadane prawa, często nie umiała wyjaśnić, gdzie kończy się obrona legalna<sup>17</sup>. Przed I wojną światową uczyła sposobów zachowania polskości w warunkach ustabilizowanych, trwania przy ideałach narodowych, tradycji, dziedzictwie ojców, nie potrafiła jednak przysposobić do samodzielnej oceny sytuacji i działania, gdy — jak w czasie wojny — załamały się stare układy. Przygotowywała do wytrwania, mniej do samodzielnego działania. Wprawdzie w latach wojny edukacja Polaków na Warmii pogłębiła się, lecz było to w większym stopniu zasługą doświadczeń wojennych niż lektury „Gazety Olsztyńskiej”.

W nowy okres, po klęsce wojennej, „Gazeta Olsztyńska” wchodziła trochę nie przygotowana. Nie zawsze umiała trafnie ocenić sytuację i zaproponować jakiś sposób postępowania. Wobec nagłych i niespodziewanych wydarzeń była nieco bezradna. Czekala co przyniesie najbliższa przyszłość. Dawała wyraz swojej tęsknocie za życiem w Polsce niepodległej, ale nie widziała możliwości czynnego udziału w działaniach niepodległościowych. Z zazdrością odnotowywała działania niepodległościowe Polaków na innych obszarach. Tutaj skwapliwie opowiedziała się za taktyką przyjętą przez ośrodek poznański, uznaniem konieczności oczekiwania na rozstrzygnięcia polityczne zwycięskiej koalicji aliantów, demonstrowając tylko swoje aspiracje do bytu niepodległego. Przekonując Polaków na Warmii, iż taktyka oczekiwania na decyzje międzynarodowe jest jedynie celowa i możliwa, widząc w tym szansę pokonania nacjonalizmu niemieckiego i urzeczywistnienia marzeń o życiu w Polsce niepodległej, „Gazeta Olsztyńska” wielokrotnie uzasadniała generalną ocenę, iż „głupstwem byłoby mniemać, że dziś jeszcze cokolwiek osiągnąć można by gwałtem”<sup>18</sup>. Dotyczyło to zarówno możliwości zbrojnego wystąpienia Niemców, jak polskiej walki orężnej. Postawa taka domi-

17 Por. np. Ks. Choiński z Drezna, *Co każdy Polak wleźć powinien*, ibidem, 1909, nr 13.

18 *Położenie w Poznańskim*, ibidem, 1919, nr 4.

nowała w okresie plebiscytu. Mimo krytycyzmu wobec jego postanowień i proniemieckich sympatii komisji alianckich, „Gazeta” głosiła konieczność całkowitego podporządkowania się decyzjom międzynarodowym. Wyrażała ufność, że przemiany wewnętrzne w Niemczech sprzyjać będą praworządności i demokratyzacji, była jednak bezradna wobec przeczących temu lokalnych wydarzeń, które ukazywały trwałość nacjonalizmu, terroru i przemocy, wobec jawnego łamania praw nie tylko przez siły skrajnie reakcyjne, ale i zwolenników republiki. Rzucając hasła „spokój, porządek i rozwaga”, „Gazeta Olsztyńska” wyrażała nadzieję, że przestrzeganie tych zasad pozwoli Polakom uzyskać niepoległość<sup>19</sup>.

Trudno nie dostrzec, częściowej chociażby, odpowiedzialności „Gazety” za nieprzygotowanie Warmiaków do działań niepodległościowych, jej jednakże zasługą było dość powszechne utrwalenie poglądu, iż klęska plebiscytowa nie stanowi kresu walki o narodową i państwową przyszłość Warmii. To przecież w kręgu „Gazety Olsztyńskiej” ukształtowało się przekonanie, wyrażone piórem Ludwika Łydki, że „chwilą decydującą o naszym losie nie jest i nie będzie dzień 11 lipca”<sup>20</sup>. To z kart „Gazety” rozlegały się wezwania, aby nie poddawać się apatii, zniechęceniu po tryumfie niemieckim, a przystąpić do przegrupowania sił w walce o tożsamość narodową. Na jej łamach, wśród ocen bieżących wydarzeń, kształtowały się założenia przyszłego Związku Polaków w Prusach Wschodnich i Związku Polaków w Niemczech. Studiując dziś numery „Gazety Olsztyńskiej” z pierwszych tygodni po plebiscycie, okresu gdy Polacy byli zdani na własne tylko siły, widzi się wyraźnie, iż bez ciągłości „Gazety Olsztyńskiej” i jej aktywności nie doszłoby już w listopadzie 1920 r. do powstania centralnego środka kierowniczego ruchu polskiego na plebiscytowych terenach Prus Wschodnich. To przecież aktywności zespołu, skupionego wokół gazety, należy zawdzięczać nadanie określonych kształtów organizacyjnych wezwaniu, sformułowanemu na jej łamach 19 sierpnia 1920 r.: „Nie mamy powodu do rozpacz, ale musimy działać. Okażmy się Polakami nie lękając się grózb wroga, ani nacisku ze strony jego. Lud niech zaufania do swych przywódców nie traci, a prowadzony niechaj okaże się go godnym”<sup>21</sup>.

W okresie plebiscytowym „Gazeta Olsztyńska” prowadziła dwojaką działalność: o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Wewnętrzna, to rola organizatora i inspiratora dalszej walki o utrzymanie polskiego charakteru społeczności warmińskiej. Na płaszczyźnie zewnętrznej „Ga-

19 *Gazety niemieckie*, ibidem, 1921, nr 21.

20 Redakcja, *W obronie Warmii i Mazur*, ibidem, 1920, nr 86.

21 *Ciamator*, *Co teraz?*, ibidem, 1920, nr 100.

zeta Olsztyńska” przede wszystkim dokumentowała, jak nieprawdziwa jest ocena sytuacji narodowej tych ziem przez pryzmat wyników plebiscytu, wskazywała, co zaważyło na głosowaniu, ujawniała ciągłość i rozległość wpływów polskich. W ten sposób podważała ówczesne rozwiązania terytorialne i wyrażała pogląd, że są one przejściowe. Na przykładzie losów Polaków w okresie plebiscytu redakcja „Gazety” ukazywała, że akt ów przeprowadzono w warunkach niezgodnych ze wstępnymi założeniami określonymi przez czynniki międzynarodowe. Miały one bowiem odpowiadać zasadom, na których opierał się werbalnie traktat pokojowy. W poplebiscytowym chaosie i dezorientacji politycznej, gdy dawne zasady organizacyjne ruchu polskiego przestały obowiązywać, redakcja „Gazety Olsztyńskiej”, jedynej instytucji, która zachowała ciągłość, wzięła na siebie obowiązki dużo przekraczające normalne zadania pisma tego typu.

Szczegółowa analiza ocalałych numerów z tego okresu pozwala stwierdzić, że większą wagę nadawano funkcjom opiniotwórczym niż informacyjnym. Lansowano dwie tezy — „że lud polski na Warmii i Mazurach budzi się coraz bardziej do nowego życia i obejmuje coraz to większe warstwy ludowe”<sup>22</sup>, oraz że chociaż Rzeczpospolita musi pogodzić się z międzynarodowymi rozwiązaniami terytorialnymi, to jednak „upomni się także w chwili stosownej o swe słusne prawa do Warmii i Mazur, gdzie zwyciężyła chwilowo niesprawiedliwość i gwałty niemieckie”<sup>23</sup>. Takie rachuby i prognozy pozwalały „Gazecie Olsztyńskiej” zachować ciągłość kształtowania opinii, okazywać aktywność i samodzielność w działaniach organizacyjnych, kształtować nowe struktury, wysuwać nowe zadania. Optymizm co do przyszłości opierano na przekonaniu, iż przewaga niemczyzny jest przejściowa, wynikająca z terroru nacjonalistów niemieckich, co nie może jednak być zjawiskiem trwałym w państwie o ustroju republikańskim. Twierdzono, że lud polski „nie przejrzał jeszcze na oczy, nie zrozumiał, że wolność i niepodległość jest konieczna w ogóle i że jest zarazem najpotrzebniejszym warunkiem rozwoju dobrobytu i szczęścia nawet najuboższych warstw ludu”<sup>24</sup>.

W codziennej pracy dziennikarskiej „Gazety Olsztyńskiej”, w programowych artykułach politycznych i drobiazgowej informacji lokalnej z tego okresu znacząco świadomość szczególnej funkcji, tym ważniejszej, iż rozsypały się stare struktury organizacyjne, a wielu dotychczasowych liderów ruchu polskiego wyjechało do Polski. Redakcja zdawała sobie

---

22 L[udwik] Ł[ydko], *O polską Warmię*, ibidem, 1920, nr 85.

23 L[udwik] Ł[ydko], *Zniszczone plany wojenne Niemiec*, ibidem, 1920, nr 88.

24 L[udwik] Ł[ydko], *Niepodległość*, ibidem, 1920, nr 20.

sprawę, że nie wystarczą deklaracje wierności polskim ideałom narodowym, że należy prowadzić ważne dla przyszłości starania o przetrwanie polskości w życiu codziennym, rodzinnym, domowym. Wzywano więc do aktywności narodowej nie tylko w życiu politycznym, lecz w rodzinie, parafii, w szkole czy w kontaktach z najniższymi organami władzy niemieckiej. A wszystko to pod hasłem: „Odwagę w piersiach i dobrą główkę mamy. Nie mamy powodu do rozpacz, ale musimy działać”<sup>25</sup>.

Niezmiernie ważne dla przyszłości „Gazety” było określenie stanowiska Polaków wobec republikańskich władz niemieckich. Uważano, że założenia prawne republiki weimarskiej umożliwiają pełne równouprawnienie obywateli niemieckich innych narodowości, że demokracja republikańska zapewnia mniejszościom narodowym korzystne warunki egzystencji, szczególnie gdy obok znajduje się ich niepodległe państwo. Wyrażano jednak niepokój, że przeobrażenia rewolucyjne, które doprowadziły do powstania republiki nie przeorały postaw społeczeństwa na miarę zastosowanych rozwiązań prawno-ustrojowych. Przyczyn zła upatrywano w sprzeczności między postawą społeczeństwa niemieckiego a państwa niemieckiego. „Gazeta Olsztyńska” zarzucała im brak zdecydowania i konsekwencji, wskazując, że destabilizuje się sytuacja w Niemczech, rośnie groźba nowych przewrotów, niebezpiecznych dla Europy. Deklarując wolę walki o umacnianie sił demokratycznych, „Gazeta Olsztyńska” nie umiała jednak znaleźć sojuszników niemieckich; nie widziała ich w żadnym z działających wówczas ugrupowań politycznych. Dostrzegała też „Gazeta”, że trudności republiki wywodzą się częściowo z przegranej wojennej, podkreślała jednak, iż nie Polacy przecież są „winni, że Niemcy wojnę prowadzili i wojnę przegrali”<sup>26</sup>.

W rozległości wpływów nacjonalistycznych, podkopujących istotne założenia systemu republikańskiego, widziała „Gazeta Olsztyńska” wewnętrzne i zewnętrzne zagrożenia. Krytykując poszczególne gabinety republikańskie, przekonywała jednak czytelników, iż ustrój republikański jest dla Polaków, i tych w kraju, i tych pod rządami niemieckimi najkorzystniejszym rozwiązaniem politycznym. Najgroźniejszym zaś wrogiem demokracji, republiki, również wobec praw, jest nacjonalizm, z jego sukcesami politycznymi, apoteozą Niemiec wilhelmińskich, demagogią wojenną. Zagraża też bytowi narodowemu Polaków. W ewentualnym zwycięstwie sił nacjonalistycznych widziano groźbę nowej wojny i powrotu do ustroju monarchicznego, i tryumf germanizatorów<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Clamator, *Co teraz?*, ibidem, 1920, nr 100.

<sup>26</sup> Wyborca, *Na kogo głosować*, ibidem, 1921, nr 11.

<sup>27</sup> Por. np. Obserwator [Jaroszyk], *Prasa niemiecka i «Gazeta Olsztyńska»*, ibidem, 1923, nr 50.

Wszelkie deklaracje gotowości Polaków do umacniania sił republikańskich w Niemczech były jednak odrzucane. Ze smutkiem konstatawał Kazimierz Jaroszyk: „pragnęlibyśmy także nad odrodzeniem Niemiec pracować. Nie wierzą nam. Nie chcą naszego aktywizmu. Niech idą sami, a przekonają się dokąd zajądą”<sup>28</sup>. Mimo to, „Gazeta Olsztyńska” stale występowała jako obrońca systemu republikańskiego. Z jego tryumfem i stabilizacją łączyła najważniejsze plany i pragnienia Polaków, obywateli niemieckich. Deklarowała gotowość spokojnego wyczekiwania na pełne jego zwycięstwo. Jak już wspomniano, dostrzegała, że nacjonalizm wschodniopruski zagraża systemowi wersalskiemu, może wywołać konflikt wojenny. Kazimierz Jaroszyk pisał do Niemców: „Ostrzegam was. Chcecie natenczas otworzyć ten wulkan wschodniopruski. Ale strzeżcie się. Ten wulkan może tylko was samych pochłonąć, a nikogo więcej”<sup>29</sup>. Wskazywano też, że nacjonalizm utrudnia właściwą ocenę rzeczywistości, pozwala decydować emocjom. W 1927 r. przekonywał Jaroszyk: „Dziwić się więc nie można, że naród niemiecki ogarnia apatia polityczna. Republikanie nie umieją narodu niemieckiego zapalić i pociągnąć za sobą, a nacjonałiści głoszą dawno oklepane, przestarzałe, głupie i podłe hasła, przekonać nie mogą całego narodu niemieckiego, a niezgodą pomiędzy sobą, rozdzieleniem, brakiem głów politycznych odstrasząją od siebie nielicznych patriotów niemieckich, którzy by chętnie z miłości dla ojczyzny pragnęli wywieść naród z tego koła zaczarowanego, w którym się ustawicznie obraca”<sup>30</sup>.

W całym okresie międzywojennym, z wyjątkiem krótkiego epizodu po powstaniu Związku Polaków w Prusach Wschodnich, „Gazeta” formalnie pozostawała prywatnym przedsięwzięciem rodziny Pieniężnych. Deficyt zmniejszano dochodami wydawnictwa i księgarni oraz różnej wielkości, ale zawsze niewielkimi i niewystarczającymi, dotacjami z kraju<sup>31</sup>. W praktyce, jako podstawowy czynnik propagandy polskiego ruchu narodowego w Prusach Wschodnich, była lojalna wobec organizacji naczelnej Związku Polaków w Niemczech. W codziennej pracy głosiła idee ruchu polskiego: potrzebę ciągłości tradycji narodowych, lojalności wobec państwa zamieszkania i jedności ze współczesnym narodem polskim. Lojalność wobec państwa zamieszkania decydowała o odrzuceniu działań irredentystycznych, nie przeczyła jednak nadziejom, iż czas i odmienny

---

28 Obserwator [Jaroszyk], *Katastrofa w Niemczech i «Gazeta Olsztyńska»*, ibidem, 1923, nr 202.

29 Obserwator [Jaroszyk], *Wulkan wschodniopruski*, ibidem, 1923, nr 279.

30 *Dnia 7 grudnia wybuchnie wojna*, ibidem, 1927, nr 277.

31 Szerzej o tych sprawach w wyżej cytowanej monografii Wakara i Wrzeńskiego.

układ stosunków międzynarodowych przyniosą inne rozwiązania prawno-polityczne i terytorialne.

Z doświadczeń organizacyjnych lat dwudziestych wynikało, że ciągłość, sprawność i wpływy ruchu polskiego na Warmii zapewnia „Gazeta Olsztyńska”, a koszty jej utrzymania są znacznie mniejsze niż nakłady na inne dziedziny narodowego życia Polaków. Równie skromne były też siły organizacyjne niezbędne do jej wydawania. Warto zacytować tu opinię konsula polskiego w Pile, który w grudniu 1932 r., przy zupełnie innej okazji, ocenił wpływ „Gazety Olsztyńskiej” na obszary Pogranicza. Stwierdził on, że „Gazeta Olsztyńska” jest jedynym środkiem „dotarcia do tej ludności oraz budzenia i podtrzymywania jej polskości. Zastąpienie tego środka czym innym, równie skutecznym — jest mało prawdopodobne, a przede wszystkim pociągnęłoby za sobą znacznie wyższe wydatki, przy małym prawdopodobieństwie równej skuteczności (brak periodyczności, jaką daje gazeta). Sytuacja jest taka, że bez tego środka należałoby zrezygnować z możliwości oddziaływania na te obszary o małej liczebności, a jednak bardzo ważne ośrodki oddziaływania, pozostawiając je samym sobie”<sup>32</sup>.

Związek Polaków rozwijał się w silnych liczebnie ośrodkach polskich. We wsiach i miasteczkach, tam gdzie skupiska Polaków były mniejsze, działania jego były utrudnione. Analiza sieci prenumeratorów i czytelników „Gazety Olsztyńskiej”, nawet i w okresie hitlerowskim, gdy lokalny terror organizacji nazistowskich zniechęcał wielu czytelników, dostarcza interesującego materiału. Zasięg czytelnictwa „Gazety Olsztyńskiej” był znacznie szerszy niż wpływy organizacyjne. Egzemplarze dziennika, wprawdzie czasem tylko pojedyncze, docierały tam, gdzie w sposób bezskuteczny usiłowano zorganizować komórki polskich związków czy towarzystw<sup>33</sup>. Każdy egzemplarz, szczególnie we wsiach, był czytany przez wiele osób. Zjawisko to nasilało się wraz ze zmniejszaniem kolportażu. Aby więc oszacować wpływy „Gazety Olsztyńskiej” nie wystarczy analiza nakładów, trzeba je mnożyć wielokrotnie.

„Gazeta Olsztyńska” ceniła wartości kulturalne i cywilizacyjne narodu niemieckiego, nie szczędziła jednak miejsca na dowodzenie, że nacjonalizm i lansowany przez ruch narodowosocjalistyczny kult siły niszczą te walory. Broniąc republikańskich zasad ustrojowych, krytycznie oceniała układ sił i metody rządzenia w republice weimarskiej. Wskazywała na przejawy polityki sprzecznej z ideami wyrażonymi w ustawie

32 AAN, Ambasada Berlin, nr 2080, k. 177—179. Konsulat RP w Pile, 28 XII 1932.

33 Por. materiały dotyczące czytelników „Gazety Olsztyńskiej” w zbiorach akt BDO w Ośrodku Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

zasadniczej tego państwa. Nie tracąc nadziei, że zajdą pozytywne przemiany, z niepokojem przyjmowała wiadomości o zwiększających się wpływach narodowych socjalistów. Zagrożenia tak wewnętrzne, jak i międzynarodowe przewidywała na długo przed dojściem hitlerowców do władzy. „Gazeta” uczyła Polaków sceptycznej oceny hasel i konfrontowania ich z życiem. Walcząc o prawa do miejsca w życiu republiki pisała: „Praca nasza nie jest szkodliwą, ale pożyteczną demokratyzmowi i ustrojowi republikańskiemu w Niemczech, gdyż równouprawnienie, zupełna wolność dla mniejszości narodowych w Niemczech, to przecież podstawy prawdziwego demokratyzmu i republikanizmu”<sup>34</sup>.

Codzienna publicystyka służyła kształtowaniu psychiki i politycznej postawy Polaka w Niemczech. Miał on cenić ciągłość tradycji narodowych, podtrzymywać ich żywotność, potwierdzać wspólnotę wszystkich rodaków bez względu na miejsce zamieszkania, być dumnym z przynależności do niej. Miał też cechować odpornością na wynaradawianie, aktywnością w działaniach narodowych. Współczesny Polak, miał być człowiekiem walczącym, który nie lęka się grózb i szykan broniąc ideałów narodowych i wiary, a ponieważ prawa państwowe, jak i normy ogólnoludzkie zmuszają go do obrony własnej tożsamości narodowej na każdej płaszczyźnie „musi odpowiadać walką za walkę”<sup>35</sup>. Usiłowano wyjść poza bierny opór, wskazując, że we współczesnym świecie jest on niewystarczający; należy nie tylko bronić stanu posiadania, ale odzyskać to, co naród polski utracił przez germanizację. Gazeta nawoływała: „Trzeba obudzić z bezwładu i śpiączki, i jeżeli tego dokonać potrafimy, zwycięstwo będzie pewne”<sup>36</sup>.

Aktywność Polaków w walce o prawa narodowe była, według „Gazety Olsztyńskiej”, tym bardziej konieczna, że w tymczasowym klimacie republiki weimarskiej decydować mogła o dniu jutrzejszym. Jak już wspomniano, „Gazeta” ze szczególnym niepokojem obserwowała narodowych socjalistów. Rozpatrywała ideologię tego ruchu, nagi i dziki nacjonalizm, demagogię społeczną, programową brutalność, a równocześnie planowość, konsekwencję i dynamikę działania. Od 1930 r. „Gazeta Olsztyńska” przedstawiała hitlerowców jako najgroźniejszą siłę, twierdząc, że „hitlerowców poczytywać należy za niebezpieczeństwo europejskie”<sup>37</sup>. Pisała wręcz, iż ruch hitlerowski „jest zbyt silny, by można przepowia-

34 Obserwator [Jaroszyk], *Landesverrat*, *Gazeta Olsztyńska*, 1932, nr 251.

35 *Typ Polaka w Niemczech*, *ibidem*, 1927, nr 260.

36 *Idziemy sami*, *ibidem*, 1929, nr 52.

37 *Hitlerowcy największym niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego*, *ibidem*, 1930, nr 213.



dać jego rychły koniec”<sup>38</sup>, oraz że „rewolucja niemiecka nie jest na ukończeniu, lecz dopiero na początku swej bolesnej i krwawej drogi”<sup>39</sup>.

Jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy uważny czytelnik „Gazety Olsztyńskiej” mógł na podstawie jej publicystyki przewidzieć wiele z tego, co się później wydarzyło w Niemczech i Europie. Dzisiejszego czytelnika zadziwia stopień trafności przewidywań. Rozmiary totalitaryzmu i jego charakter przeszły jednak oczekiwania najbardziej uważnych obserwatorów. Proces niszczenia wrogów, a nawet sił obojętnych wobec narodowego socjalizmu przyjął ogromne rozmiary. Narodowy socjalizm potrafił jednak wytworzyć system pozyskiwania szerokiej klienteli, nie tylko przez przemoc, siłę.

Postawa „Gazety Olsztyńskiej” w okresie rządów hitlerowskim nie zmieniła się zasadniczo. Dobrą orientację i jasność oceny zagrożeń nie zawsze jednak można było przekazywać otwarcie. „Gazeta” pozostała wierna zasadniczym ideałom politycznym, broniła zasad republikańskich, demokracji, co od razu stawiało ją w rzędzie przeciwników systemu totalnego, rasizmu. Pokazywała czytelnikom, iż rzeczywistość państwa hitlerowskiego jest inna, niż wynika to z oficjalnej propagandy. Nakazywała nieufność wobec nowego kursu politycznego względem Rzeczypospolitej, wskazując, że nie znajduje on potwierdzenia w polityce wobec Polaków w Niemczech. Procesy germanizacyjne trwały bowiem, chociaż przybierając inną formę. Normy i praktyka polityczna narodowych socjalistów ograniczały jednakże demaskatorskie zapędy „Gazety Olsztyńskiej”. Byt jej był stale zagrożony. Prenumerata czy nawet tylko przypawkowa lektura dziennika polskiego pociągały za sobą represje, szykany znacznie ostrzejsze niż w okresie weimarskim. Czytelnicy byli oskarżani o postawę antypaństwową, otoczeni siecią donosicieli, agentów. A redakcja? Każde bardziej zdecydowane wystąpienie na łamach groziło redaktorom i wydawcom poważnymi represjami aż po odebranie prawa do wykonywania zawodu dziennikarskiego lub likwidację gazety. Tłumacząc powściągliwość „Gazety Olsztyńskiej”, jej redaktor pisał: „Zechciejcie łaskawie zrozumieć położenie gazety w obecnych warunkach naszpikowanych dekrétami, których wszystkich trudno poznać redakcji, a tym bardziej Wam. Zdawajcie sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaką nosi redakcja wobec władz i społeczeństwa polskiego”<sup>40</sup>.

W pierwszych miesiącach rządów hitlerowskich zmniejszyła się liczba prenumeratów i czytelników „Gazety Olsztyńskiej”. Nie trwało to je-

<sup>38</sup> *Bojkot Reichstagu przez hitlerowców*, ibidem, 1931, nr 44.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> *Gdzie jest istotne źródło kryzysu*, ibidem, 1933, nr 85.

dnak długo. Spadek ów zahamowano, a co więcej, nie oznaczał on odpowiedniego zmniejszenia się liczby czytelników, wzrastały bowiem grona czytające jeden egzemplarz. Przy ograniczeniu wpływów ruchu polskiego rosła funkcja drukowanego słowa. Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” tworzyli grupę, która nie tylko wytrwale broniła polskiej tożsamości, okazywała największą sprawność organizacyjną, ale i wiedziała wiele o istocie narodowego socjalizmu, nie ulegając w żadnym stopniu jego demagogii. Mimo obowiązujących ograniczeń, „Gazeta” umiała trafnie określić charakter ideologii nazistowskiej, jej antyhumanitarny totalitaryzm, nacjonalizm, demagogię, fałsz, ponure perspektywy, nawet w okresach wielkich tryumfów. Była wolna od zachwytyw i fascynacji narodowym socjalizmem.

Władze hitlerowskie dostrzegały, jak ważnym i znaczącym przeciwnikiem jej rządów jest „Gazeta Olsztyńska”. Rozumiały dobrze, że ograniczenie wpływów ruchu polskiego byłoby o wiele skuteczniejsze po zniszczeniu „Gazety”. Jednakże wówczas jeszcze liczone się z komplikacjami międzynarodowymi, jakie wywołałoby zamknięcie wydawnictwa, redakcji. Nie szczędzono więc zespołowi przykrości, cofając się przed decyzją ostateczną. Wytworzono natomiast atmosferę stałego zagrożenia i niepewności dnia następnego. Stawiano redaktorom różne zarzuty. Zawieszając prawa wykonywania zawodu Wacławowi Jankowskiemu, zarzucano mu „iż szukał on każdej sposobności do hecy przeciwniemiemieckiej”, podkreślając, iż „szkody wyrządzone państwu i narodowi niemieckiemu nie dadzą się naprawić”<sup>41</sup>. Należało obawiać się, że podobny los spotka i Seweryna Pieniężnego, i nie będzie już nikogo, kto by mógł wykonywać obowiązki redaktora odpowiedzialnego. Wacław Jankowski, broniąc się przed zarzutami, wyjaśniał: „Ludność polska zachowuje lojalność wobec państwa niemieckiego, ale trwa przy kulturze polskiej. W starciu kultury polskiej i niemieckiej prasa polska nie może zajmować stanowiska niemieckiego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż broni ona interesów ludności polskiej. Po to została powołana do życia”<sup>42</sup>.

Mimo wszystkie szykany, „Gazeta Olsztyńska” pozostała wierna swoim ideałom. Powracała do taktyki sprzed I wojny światowej, czyli metody wytrwania i przetrwania. Przestrzegała przed następną wojną, sądząc, że może być ona szczególnie niebezpieczna także dla samych Niemiec. Spektakularne sukcesy germanizacji zespół „Gazety” traktował jako powierzchowne, nie niszczące odrębności narodowej Polaków: „— źle myśli i źle radzi ten kto sądzi, iż półtoramilionowa rzesza Polaków

41 AAN, Ambasada Berlin, nr 2090, k. 1-2. Konsulat RP Olsztyn, 12 II 1936.

42 AAN, Ambasada Berlin, nr 2088, k. 230-231.

w Niemczech to słabi ludzie skazani na zagładę, to nieliczna garstka utrzymujących się jeszcze na powierzchni. Żle rachuje ten, kto obliczywszy kilka tysięcy nazw polskich zmienionych w r. 1938 na niemieckie uważa, że zniweczona została polskość w Niemczech”<sup>43</sup>.

W r. 1939 „Gazeta Olsztyńska” wyraźnie przygotowywała czytelników do nadchodzącej wojny. Starano się przekonywać ich o przejściowym charakterze przewag hitlerowskich. Charakterystyczny był artykuł z połowy maja 1939 r., w którym pisano: „Nie skarżyć się! Nie lamentować! To wszystko już było. Mały zwrot myślą ku stosunkowo niedalekiej przyszłości naszej dostarczy brzemiennych w gorzką prawdę dowodów. Był Bismarck i nie szczędzący ofiar kulturkampf. Była ustawa o wywłaszczeniu, wóz Drzymały. Był plebiscyt i Maks Worgitzki. To nie są rzucone w próżnię czcze słowa. To symbole strasznych dziejowych wichur, co szalały nad zasadzonymi z woli bożej w Niemczech Polakami, by zmieść ich raz na zawsze z widowni... Minął Bismarck i kulturkampf, a pozostali, nieugięci we woli trwania Polacy... Minął plebiscyt, minął Worgitzki — pozostali Polacy”<sup>44</sup>. Redakcja dalej nie mogła prowadzić tego rozumowania, pozostawiając je domyślności czytelnika. Był to jakby testament „Gazety Olsztyńskiej”. Miał się on sprawdzić szybko, chociaż dziennika już wówczas nie było.

„Gazeta Olsztyńska” w ciągu 53 lat odgrywała poważną rolę w kształtowaniu postaw narodowych na Warmii. Jej to w znacznym stopniu należy zawdzięczać, iż plany wyniszczenia narodowości polskiej na Warmii nie zostały urzeczywistnione. Ukształtowanie Warmiaków, aktywnych narodowo, odważnych, gotowych do poświęceń, ofiarności i męstwa to także często rezultat codziennej pracy „Gazety Olsztyńskiej”. Ten skromny, niewielki dziennik — dzieło przede wszystkim rodziny Pieniężnych, ale i wielu innych dziennikarzy, pracowników i współpracowników, którzy tworzyli jego oblicze — dobrze zasłużył się polskości Warmii.

---

<sup>43</sup> Jest siła w Polacztwie, Gazeta Olsztyńska, 1939, nr 1.

<sup>44</sup> Nam trzeba trzeźwo patrzeć na sprawy polskie w Niemczech, ibidem, 1939, nr 128.

DIE ROLLE DER „GAZETA OLSZTYŃSKA” IM GESTALTEN UND BEIBEHALTEN  
DES NATIONALEN BEWUSSTSEINS DER POLEN IN ERLAND  
(1886–1939)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die „Gazeta Olsztyńska” war das Ergebnis der von den ermländischen Bauern unternommenen Tätigkeiten, finanziell und organisatorisch von Polen aus anderen Kreisen unterstützt, die besser organisiert und für politische Betätigung vorbereitet waren. Von Anfang an wurde die Zeitung zu einem wichtigen Teil der Aktivitäten, die darauf hingen, dem Kampf um nationale Identität den Charakter organisierter und geplanter Vorgehen zu geben. Die Zeitung wurde zum wichtigsten Faktor, der zur Heranbildung geordneter, politischer Strukturen führte, die sich auf ein volles, politisches Programm stützten. Um die „Gazeta Olsztyńska” scharten sich die national aktivsten Polen, die die Anweisungen der Führung der polnischen Bewegung in der preussischen Provinz durchführten und sie den lokalen Anforderungen anpassten. Die „Gazeta Olsztyńska” bewies die Möglichkeiten des Kampfes zum Schutz der nationalen Rechte, unter Befolgung der geltenden Rechtsnormen.

Nach dem 1. Weltkrieg unterstützte die Zeitung die Taktik der Erwartungen auf die Entschlüsse der Friedenskonferenz. Sie engagierte sich aktiv am Plebiszit, kritisierte seine Ergebnisse als nicht übereinstimmend mit den wirklichen, nationalen Verhältnissen. Sie unterstützte das republikanische System, da sie in ihm die besten Möglichkeiten sah, die nationale Unabhängigkeit der Polen zu wahren. Sie sparte nicht mit Kritik gegenüber den nationalen Praktiken der Weimarer Regierung. In der Hitlerzeit bewahrte sie Unabhängigkeit von der national sozialistischen Ideologie. Sie entschied über die Bildung der nationalen Haltung, die einen Sieg der Germanisierungspolitik vereitelte.